



# Głos Żubra

Gazetka szkolna Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Oławie (powszechnie zwanego "Żubrówą")



# MATURA 2013



# Redakcja

Cześć!

*Witamy w nowym numerze Głosu Żubra. Już niebawem tak długo wyczekiwane wakacje. Co raz trudniej jest wysiedzieć w szkole, ale jak widać praca w redakcji posuwa się naprzód.*

*W tym numerze zajmiemy się tematem matur w naszej szkole. Przy okazji zainteresowaliśmy się problemem matury z religii. Wraca on co roku do dyskusji publicznej.*

*Od września w szkole będzie dziennik elektroniczny, innowacja która jednym się podoba, innym wręcz przeciwnie.*

*Tradycyjnie: recenzja książki, przepis kulinarny pana Sowy. Na ostatnich stronach Karol Komorowski pisze jak zwykle o Japonii, lecz tym razem w inny sposób...*

*Mimo zbliżającego się końca roku szkolnego, w dalszym ciągu staramy się przekazywać wam na bieżąco informacje. Mamy nadzieję że jest to ciekawa lektura, i że każdy znajdzie tu coś dla siebie. Zapraszamy do czytania!*

Ania Fedorowicz.

## W numerze:

Str. 2—Komentarz redakcyjny

Str.3— Podsumowanie roku szkolnego 2012/2013 i zakończenie roku dla klas trzecich ZSZ

Str.4— Powiatowy Konkurs Piosenki Obcojęzycznej, na którym odnieśliśmy sukcesy.

Str.5—Podsumowanie europejskich projektów: Comenius i Leonardo da Vinci.

Str.6—Matura 2013 w naszej szkole. Co mówili maturzyści po wyjściu z sali egzaminacyjnej?

Str. 7—Matura z religii? Mateusz Widera próbuje wyjaśnić coroczny problem, którego w zasadzie nie ma?

Str.8—Czy czeka nas dziennik elektroniczny? O tej nowości pisze Mateusz Maciuk.

Str.9—Przepisy Mateusza Sowy.

Str. 10, 11, 12—wywiad Karola Komorowskiego z dziennikarzem piszącym o Japonii.

## KOMENTARZ REDAKCYJNY

# Czerwcowe sprawdziany

**Czerwiec. Dla wszystkich zwiastuje to koniec roku szkolnego, a co za tym idzie początek wakacji. Nie wszystko jednak podoba się naszym uczniom.**

Ten miesiąc to ostatni dzwonek, aby poprawić oceny i zaliczyć rok. Nauczyciele także chcą przerobić cały materiał do końca roku, więc do ostatniej chwili odbywają się

sprawdziany i kartkówki. Dla jednych to nic trudnego - uczyli się cały rok szkolny i nie mają nic do poprawy, ale co z uczniami, którzy jednak zostawili sobie coś „na potem”?

Niektórzy poddają się, odpuszczają ostatnie sprawdziany i chcą najniższą ocenę, aby tylko zdać. Ale nie o to chyba w nauce chodzi. Wiemy, że wina nie

leży po jednej stronie - uczniowie czasami zbyt późno budzą się i chcą coś poprawiać, ale także wydaje się nam, że robienie sprawdzianów w połowie czerwca nie jest efektywne i nie przynosi korzyści żadnej ze stron.

Redakcja

### Zespół redakcyjny:

**Redaktor naczelna:** Penelopa Tsakmakidis  
**Zastępca redaktor naczelnej:** Mateusz Widera  
**Korektor:** Malwina Lubczyńska

**Informacje:** Agnieszka Grzesiowska, Karina Bracisiewicz, Jakub Mączka  
**Publicystyka:** Magda Krymska, Martyna Olejnik, Klaudia Lizak

**Hobby:** Anna Fedorowicz, Magdalena Wojciechowska, Dawid Wałkiewicz, Karol Komorowski, Mateusz Maciuk

**Grafika i skład:** Iza Kowalska

**Wydawca:** Magdalena Maziarz i Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 1 w Oławie, ul. Kutrowskiego 31, 71 313 27 11

## Wydarzenia

### 34 absolwentów



Uroczyste zakończenie roku szkolnego dla trzecich klas Zasadniczej Szkoły Zawodowej odbyło się 14 czerwca, o 8.15 w SCI. Apel poprowadziły przewodnicząca szkoły Katarzyna Kosecka oraz wicedyrektor Agnieszka Kuczmowska.

W tym roku ZSZ ukończyły 34 osoby. Najlepsze wyniki w klasie 3i osiągnął **Przemysław Kucharzak** ze średnią 4,0, wychowawcą tej klasy była Anna Bielicka.

W klasie 3j najlepsze wyniki

w nauce osiągnęły uczennice: **Ewelina Witos, Katarzyna Mrozek, Monika Szewdo**, które osiągnęły średnią ocen 5,18, wychowawcą była Edyta Dębicka.

Tekst i fot.

Agnieszka Grzesiowska

### Sprostowanie

W związku z publikacją artykułu „Dwie strony medalu” w „Głosie Żubra” 23 maja 2013r. wyjaśniamy, że nieprawdą jest, jakoby Dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1, pani Maria Domaradzka wyznaczyła miejsce, w którym uczniowie mogą palić papierosy.

Informacja ta jest tylko interpretacją uczniów słów pani dyrektor po spotkaniu w sprawie nagminnego palenia papierosów przed budynkiem szkoły.

Przepraszamy za rozpozsechnianie niepoprawnych informacji.

Mateusz Widera

## Całkiem dobry koniec (roku)

**29 świadectw z wyróżnieniem, 10 osób ze średnią powyżej 5,0 w LO i technikum oraz 5 w zawodówce”. Dwie nominacje do stypendium Prezesa Rady Ministrów oraz prawie 10 wniosków o stypendium Starosty Powiatu Oławskiego. To bilans roku szkolnego 2012/2013.**

W tym roku szkolnym wzrosła liczba świadectw z tzw. czerwonym paskiem i więcej uczniów otrzymało ocenę

wzorową z zachowania, zmalała ilość egzaminów poprawkowych.

W liceum najwyższą średnią ocen ma Karolina Budzik z klasy 1D – 5,06 a w technikum Gabriela Groń z klasy 1T (5,316). W ZSZ najlepszy uczeń Jacek Mojsiejów ma średnią 5,33.

Najwyższą frekwencje w technikum utrzymała klasa 2A – 92, 603 (wych. Agata Hebisz), na II miejscu jest klasa 1T – 88,8% (wych. Artur Marszałek) a na III miej-

scu klasa 2G (wych. Monika Grzybowska). W LO najpilniej na zajęcia uczęszczali uczniowie klasy 2D, a klasa 1D jest na drugim miejscu. Klasa 1i wyprzedza w klasyfikacji klasę 2i.

W klasyfikacji końcowej klas 3H okazała się najlepsza, zajęła pierwsze miejsce w pionie techników i jako jedyna klasa w szkole osiągnęła średnią powyżej 4,0 (4,385), Kolejne klasy: 2G i 2D mogą pochwalić się wynikiem nie wyższym niż 3,7.

Gabriela Groń (technikum) i Karolina Budzik (LO) zostały zgłoszone do stypendium Prezesa Rady Ministrów a wszystkie uczennice ze średnią powyżej 5,0 mają szansę na stypendium Starosty Powiatu Oławskiego za wyniki w nauce.

Informacje otrzymaliśmy dzięki uprzejmości Samorządu Uczniowskiego.



## Wydarzenia

# Powiatowy konkurs piosenki obcojęzycznej



**IV Powiatowy Konkurs Piosenki Obcojęzycznej odbył się 14 czerwca 2013 w Hotelu Marta w Oławie. W Kategorii piosenki niemieckiej uczennice naszej szkoły zajęły trzy pierwsze miejsca: Duet Katarzyna Lubawa, Dominika Łuczak – I miejsce, Agata Gałązkowska – II miejsce, duet Anna Kasielska, Ewa Sendziuk – III miejsce.**

W konkursie wzięli udział uczniowie szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych powiatu oławskiego. Każda ze szkół po wcześniejszych eliminacjach wytypowała po 4 kandydatów do etapu powiatowego. Uczestnicy występowali w duetach, zespołach i jako soliści, w sumie udział wzięło 45 osób. Prezentowali oni swo-

je umiejętności wokalne w wybranym przez siebie języku obcym. W tym roku utwory były wykonywane w języku angielskim i niemieckim. Jury oceniało występy w oparciu o następujące kryteria: opanowanie tekstu, poprawność językową, zdolności wokalne oraz ogólny wyraz artystyczny.

Młodzież świetnie się bawiła podczas występów, reagowała żywiołowo na wykonawców. Najwięcej aplauzu wzbudziły wykonania ucznia z Gimnazjum nr 2 Wojtka Lewandowskiego, który aktorsko zaprezentował utwór grupy Rammstein, oraz uczniów z Gimnazjum nr 3, którzy zatańczyli i zaśpiewali piosenkę zespołu Czerwone Gitary „Ładne oczy masz” po niemiecku.

### Laureaci konkursu

#### **Szkoły ponadgimnazjalne – piosenka angielska**

I miejsce – Katarzyna Siedlecka (LO)

II miejsce – duet- Laura Denys i Łukasz Wódzik (ZSP nr 2)

III miejsce – Kamila Gręziak (LO)

III miejsce – zespół – Magdalena Grębowiec, Kamila Nowak, Kamila Maciuk, Paulina Humeniuk (ZSP nr 2)

#### **Szkoły ponadgimnazjalne – piosenka niemiecka**

I miejsce – duet- Katarzyna Lubawa, Dominika Łuczak (ZSP Nr 1)

II miejsce – Agata Gałązkowska (ZSP Nr 1)

III miejsce – duet- Anna Kasielska, Ewa Sendziuk (ZSP Nr 1)

#### Szkoły gimnazjalne - piosenka angielska

I miejsce – Wiktoria Jelonek (Gimnazjum nr 2)

II miejsce – Aneta Kozina (Gimnazjum nr 3)

III miejsce – Agnieszka Wyskiel (Gimnazjum nr 3)

#### **Szkoły gimnazjalne – piosenka niemiecka**

I miejsce – duet- Monika Kulińska, Agata Łączyńska (Gimnazjum nr 1)

II miejsce – duet- Magda Nowak, Patrycja Barth (Gimnazjum nr 1)

III miejsce – Wojtek Lewandowski (Gimnazjum nr 2)

ASZ-P

Fot. Archiwum ZSP 1

## Informacje

# Podsumowanie europejskich projektów



U góry: stół hiszpański, obok: uczestnicy spotkania. (fot. MM)

Zdjęcie na dole: nauczyciele ze szkół Comeniusa.

(fot. archiwum ZSP 1)

### Praktyki w hotelach Europy – paszportem do zawodowej przyszłości

### POSUMOWANIE LEONARDO

W ramach podsumowania efektów projektu zrealizowanego na zasadach programu Leonardo da Vinci, finansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego, program Kapitał Ludzki odbyło się spotkanie przygotowane przez uczestniczki projektu i zespół projektowy. Na spotkanie przybyli zaproszeni goście: pani Wicestarosta Joanna Kruk-Gręziak, Małgorzata Łagowska- Naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Zdrowia, przedstawiciele Centrum Kulturowego El Dorado, lokalnych mediów firm i mediów, rodziców i uczniów szkoły.

W trakcie spotkania każda z uczestniczek przedstawiła prezentację firmy, w której odbywała praktykę, podzieliła się wrażeniami z pobytu i umiejętnościami nabytymi w Maladze. Wszystkie beneficjentki podkreślały fakt, że były to ich pierwsze praktyki zagraniczne, które pozwoliły na poznanie odmiennych warunków pracy, otwarcie na inną kulturę, przełamanie stresu i barier językowych oraz zdobycie nowych umiejętności pozwalających na

podjęcie w przyszłości pracy w kraju i za granicą.

Ukoronowaniem spotkania był poczęstunek przygotowany przez uczennice. Menu zawierało m.in. sangrię owocową (bezalkoholową), gazpacho, paellę z kurczakiem, paellę z owocami morza, tapas...

### ZAKOŃCZENIE COMENIUSA

**Nauczyciele ze szkół partnerskich z Francji, Hiszpanii, Niemiec, Słowacji i Włoch przebywali w Oławie od 1 do 4 lipca 2013r. Była to wizyta podsumowująca projekt „JoMie” w ramach programu Comenius.**

Gospodarze przygotowali dla swoich gości zwiedzanie Izby Muzealnej oraz wejście na wieżę ratuszową w Oławie, zapoznali z historią Wrocławia i jego osobliwościami oprowadzając po jego najpiękniejszych zabytkach, zorganizowali wycieczkę do Świdnicy, by pokazać jeden z ocalałych Kościołów Pokoju, na pożegnanie zabrali zagranicznych gości na rejs po Odrze z pożegnalną kolacją na statku.

W czasie spotkań roboczych podsumowano realizację projektu pn. „Emigracja zarobkowa w Europie” w formie



raportu końcowego przygotowanego dla agencji narodowych.

Wymiana trwała dwa lata i objęła dwie wizyty uczniowskie, w Strasburgu i Halle, w których wzięła udział grupa 22 uczniów z naszej szkoły oraz dwie wizyty nauczycielskie w Presovie oraz w Barcelonie. Na ostatnią wizytę w Oławie przyjechało 11 nauczycieli.

Projekt zaktywizował uczniów do międzynarodowej współpracy, uczył ich pracy zespołowej i komunikacji z uczniami z innych krajów europejskich. Dawał okazję do szlifowania języków obcych i poznawania innych uwarunkowań kulturowych. Sprzyjał nawiązaniu kontaktów i przyjaźni z młodzieżą

z krajów partnerskich. Rozwijał ich wiedzę realizowawczą i pomagał w pokonywaniu uprzedzeń i przezwytychaniu stereotypów na temat innych nacji.

Nauczyciele mogli porównać systemy edukacji w innych krajach europejskich, poznając różne szkoły partnerskie, zobaczyć warunki pracy swoich kolegów i zapoznać się ze specyfiką europejskiego szkolnictwa zawodowego i jego ofertą. Były to bardzo inspirujące i pouczające doświadczenia. Dzięki programowi Comenius uczniowie i ich nauczyciele mogli wziąć razem udział w edukacyjnej przygodzie w europejskim towarzystwie.

LS i BM



## Wydarzenia

# Matura - trudny czy łatwy krok na drodze do dorosłości?

**Matura. To słowo towarzyszy każdemu z uczniów szkoły średniej od początku. Nie wszyscy do niej przystępują, wielu przygotowuje się do egzaminu dojrzałości bardzo solidnie, ucząc się dniami i nocami. Jedni chcieliby sprawdzić swoje umiejętności, drugim zdanie matury otwiera drzwi do podjęcia nauki na studiach. Jak poszło tegorocznym maturzystom? Czy matura jest ważna i co nauczyciele myślą na temat obecnej formuły tego egzaminu?**

### Ile i co?

W tym roku w naszej szkole do egzaminu dojrzałości przystąpiło 87 abiturientów. Każdy z nich pisał egzamin z języka polskiego i matematyki oraz z wybranego języka obcego. Najpopularniejsze przedmioty dodatkowe to WOS i geografia.

### Wrażenia po egzaminach

Podczas jednego z dni egzaminacyjnych udało nam się wejść do szkoły i zapytać zdających o wrażenia. Nie wszyscy byli chętni do rozmowy, ale kilka osób chętnie podzieliło się z nami swoimi obawami i nadziejami



Sabina Pisula

**Sabina Pisula 3D:** *Myślę, że matura poszła mi dobrze. Pisałam polski, matematykę, angielski i WOS. Oczywiście towarzyszył mi duży stres. Uważam, że szkoła dobrze przygotowała nas do matury i nie powinno pójść nam źle. Po szkole chciałabym się wybrać na studia turystyczne.*

**Maria Dawidowicz 4G:** *Miałam duży stres przed polskim, ale myślę, że moją mocną stroną będzie angielski. Dodatkowo na maturze pisałam biologię oraz WOS. Czy szkoła dobrze przygotowała nas do matury? Uważam, że tak, ale również sami indywidualnie się do tego musieliśmy przygotować. Po szkole chciałabym pójść na*

*studia pedagogiczne lub gastronomiczne.*

**Natalia Grześ 4H:** *Żyję myślą, że dobrze napisałam. Raczej nie miałam dużego stresu, myślę, że polski i angielski poszedł mi bardzo dobrze, gorzej z przedmiotami ścisłymi. Szkoła dobrze nas przygotowała do matury, więc nie powinno być żadnego problemu.*

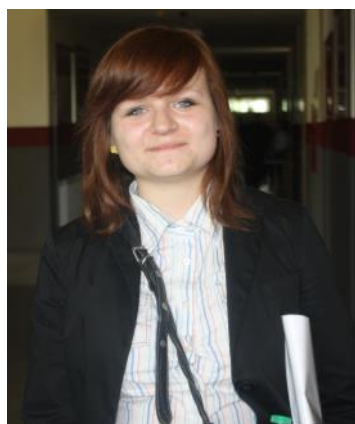
Jak widać większość zdających była dobrej myśli po wyjściu z sali egzaminacyjnej. Niewątpliwie towarzyszył im duży stres, jednak nie tylko oni myśleli o tym egzaminie. Przyszłoroczni maturzyści też już trochę myślą o tym, co ich czeka za rok.

### Co za rok?

**Karolina Kuczera 2D:** *Matura? Jeszcze się nią nie martwię, mam rok. Będę się martwić dopiero po wakacjach.*

### Natalia Głogusz 2D:

*Czasami o niej myślę i przeraża mnie ta myśl, ponieważ to egzamin dojrzałości, a od niego zależy cała moja przyszłość. Myślę, że to stres przed nieznanym, to chyba*



Maria Dawidowicz



Natalia Grześ  
*normalne.*

### Matura ciągle się zmienia

Duża grupa uczniów bardzo stresuje się ustną maturą z języka angielskiego. Według pani Adrianny Skrętkowicz- nauczycielki języka angielskiego - zadania maturalne są bardzo trudne. Barierą w zdaniu matury z języka obcego jest obawa przed egzaminem ustnym ze względu na skomplikowaną tematykę zagadnień, które egzaminowany musi przedstawić w swojej swobodnej wypowiedzi.

- Pytania są filozoficzne i zawiłe, więc bez gruntownego przemyślenia trudno coś logicznego odpowiedzieć.- komentuje A. Skrętkowicz.

Wiadomo, że egzamin ten nie jest prosty i towarzyszy mu stres, więc nie do końca jest wiarygodnym sprawdzianem umiejętności, jakie posiada uczeń. Stając przed komisją i znając powagę sytuacji, wiedząc, że od tego może zależeć nasza dalsza ścieżka życia, nie potrafimy często zaprezentować się z najlepszej strony.

Matura pisemna z języka obcego sprawdza cztery podstawowe sprawności językowe: czytanie, słuchanie, pisanie i mówienie. Co zmieniła by pani Skrętkowicz w formu-

le matury z języka angielskiego?

- *Na pewno na egzaminie ustnym wprowadziłabym więcej zadań lub bardziej zróżnicowanych wypowiedzi na zadany temat- bo o to chodzi w sprawnym operowaniu językiem obcym- mówi.- Co do egzaminu pisemnego natomiast uważam, że wypracowania są zbyt krótkie a limit słów potrzebnych do wykonania tego zadania za mały.*

W sierpniu Centralna Komisja Egzaminacyjna ma opublikować informatory maturalne 2015. Będą zmiany w egzaminie pisemnym z języka obcego oraz w egzaminie z języka polskiego. Nauczyciele mają już wstępne informacje, ale póki nie pojawią się informatory, co jeszcze może się zmienić.

Matura budziła i zawsze budzi wiele emocji. Jest sporym przeżyciem dla absolwentów szkół ponadgimnazjalnych, ich rodziców i nauczycieli. Wspomnienia z tego okresu pozostają na zawsze w pamięci, a wyniki zdobyte podczas egzaminów zwykle decydują o tym, jak będzie przebiegała dalsza edukacja młodego człowieka i tym samym wyznaczają kierunek dla przyszłości.

Penelopa Tsakmakidis

Karina Bracisiewicz



# Aktualności

Czas matury dobiegł końca. Co roku, w tym okresie, powraca burzliwy temat – matura z religii. Episkopat Polski twierdzi, że brak tej matury to naruszenie swobód demokratycznych, Ministerstwo Edukacji Narodowej, że nie może obejść obowiązujących przepisów. Inni, że matura powinna być sprawdzianem wiedzy, nie wiary, a jeszcze inni, że każdy ma prawo zdawać co chce. I tak sprawa stoi w miejscu, od lat.

## Religijna przepychanka



„MATURA Z WIARY”. Biskupi chcą, aby religię można było zdawać na maturze

### Co roku to samo

Gdy co roku uczniowie szkół ponadgimnazjalnych zdają maturę, mają szereg przedmiotów do wyboru. Czasem dość niecodziennych, jak na przykład matura z wiedzy o tańcu. Obok takich testów nie znajduje się jednak religia. Absurd?

Co roku toczy się w tej sprawie spór między Episkopatem Polski, a Ministerstwem Edukacji Narodowej. Episkopat chce od dawna, aby matura z religii była jednym z przedmiotów, które można zdawać na egzaminie dojrzałości. Swoje stanowisko argumentuje tym, że brak religii na maturze jest naruszeniem swobód demokratycznych.

MEN na to, że nie może obchodzić obowiązujących przepisów i robić dla nikogo wyjątku. Religia bowiem, „nie wchodzi w zakres podstawy programowej kształcenia ogólnego, a jej nauczanie odbywa się na podstawie programów opracowywanych

i zatwierdzanych przez właściwe władze Kościołów i innych związków wyznaniowych”.

### Brakowało jednego podpisu

Co ciekawe, kilka lat temu matura z religii była już niemal pewnym przedmiotem maturalnym. Gdy u władzy była koalicja PiS, Samoobrony i LPR nikt nie miał żadnych wątpliwości, że taki egzamin powinien być. W 2008r. zostały nawet przeprowadzone pilotażowe egzaminy w Płocku i Szczecinie. Wydawało się, że do „szczęścia” brakuje tylko odpowiedniego podpisu. Wydało się.

Przeciwnicy matury z religii twierdzą, że taki egzamin byłby sprawdzianem wiary, nie wiedzy. A ciężko oceniać kogokolwiek z jego wiary. Padają także stwierdzenia, że dla ludzi chcących kontynuować naukę na wydziałach teologicznych są egzaminy wstępne i dodatkowa matura

z religii jest zwyczajnie zbędna. Nauczycielka religii, pani Marta Brudnik ma jednak inne zdanie na ten temat. - *Skoro ktoś chce wykazać się swoją wiedzą z jakiejś dziedziny, powinno to być mu umożliwione. Tak, jak jest to na przykład na maturze z wiedzy o tańcu.* – odpowiada.

### Egzamin dla wszystkich wyznań?

Pozostaje jednak jeszcze sprawa mniejszości religijnych. Gdyby wprowadzono religię jako przedmiot maturalny, każdy wyznawca innej wiary zapewne domagałby się egzaminu odpowiadającemu jego upodobaniom religijnym. Zaczęłyby napływać wnioski o kolejne przedmioty maturalne. Bowiemy dlaczego ma być matura z chrześcijaństwa, a już z buddyzmu nie? Na to sposób również znalazła pani Marta Brudnik. Według niej na maturze powinien być egzamin z teologii i podstaw filozofii, a nie religii. A dla mniejszości religijnych powinna być możliwość zdawania matury z etyki.

Ciekawe zdanie prezentuje również zakonnik Wojciech Żmudziński. - *Moim zdaniem politycy i hierarchowie kościołni nie powinni się w ogóle zajmować maturą. Wszelkimi egzaminami zewnętrznymi powinny zajmować się niezależne komisje wolne od wpływów politycznych i religijnych. O potrzebie egzaminu dojrzałości z określonego przedmiotu na poziomie ostatniej klasy szkoły średniej powinny decydować wyższe uczelnie, które przeprowadzają rekrutację przyszłych studentów. Jeśli uczelnia posiadająca wydział teologiczny, widzi potrzebę matury z teologii, to w kraju demokratycznym należałoby taki egzamin uczniom umożliwić. I ani politykom nic do tego, ani biskupom.* – twierdzi.

### Kryzys w Kościele

Faktem jest jednak, że coraz mniej młodych ludzi chodzi do kościoła i się z nim utożsamia. Ankieta przeprowadzona przez sfora.pl pokazuje, że zaledwie 45% wierzących katolików pomiędzy 18 a 24 rokiem życia chodzi do kościoła w niedzielę, a częściej zaledwie 4% z nich.

Jak twierdzi członek forum tygodnika „Polityka” jest to spowodowane tym, że kościół nie potrafi zachęcić młodych ludzi do pogłębiania wiary. - *Jeśli kościół chce przyciągnąć do siebie młodych ludzi, to na pewno nie w taki sposób, młodym trzeba dać atrakcyjną możliwość zgłębiania swojej wiary, a nie nakaz uczenia się na pamięć regulek, bo może i się nauczą bo będą musieli (hipotetycznie). Ale ta wiedza będzie tylko wiedzą i to wg mnie nie wykorzystywaną przez nich. Ale cóż, jeśli kościół chce się kopać z koniem, zamiast spróbować się z nim zaprzyjaźnić i oswoić.* – pisze.

Nasuwa się zatem pytanie: Po co wprowadzać maturę z religii, skoro zainteresowanie młodych ludzi tą dziedziną spada?

Matura z religii to współcześnie kontrowersyjny temat. Szczególnie w społeczeństwie, w którym młodzi ludzie coraz częściej odwracają się od kościoła. Mimo to, są religijni fanatycy, którzy chcą pokazać swoją siłę w tej dziedzinie, chociażby przez ten egzamin dojrzałości. Czy MEN podtrzyma swoje racje? A może będzie tak, jak przewiduje forumowicz racjonalista.pl? - *Najbliższe wybory parlamentarne wygra PiS. Czy jeszcze ktoś ma na tym forum wątpliwości, że religia na maturze to kwestia lat liczonych na palcach jednej ręki?*

Mateusz Widera



# Wydarzenia

## Pierwszy krok ze średniowiecza

Szkoła od dawna korzysta z papierowych dzienników, do których nauczyciele wpisują oceny i sprawdzają obecność, lecz technologia poszła do przodu, i tak jak ekrany multimedialne zaczęły zastępować już leciwe zielone tablice, tak papierowe dzienniki szkolne zmienia się na nowocześniejsze - elektroniczne.

### Ale czym tak na prawdę są te nowoczesne dzienniki?

Dzienniki elektroniczne, mówiąc bardziej technicznie to gigantyczne bazy danych, utrzymywane na serwerach firmy oferującej wynajem miejsca w ich przestrzeni serwerowej. Taki dziennik przede wszystkim powinien ułatwić i usprawnić działanie placówki. Idealnie opisują go twórcy E-dziennika z firmy LIBRUS, "to nowoczesny system usprawniający pracę placówki oświatowej w zakresie prowadzenia dokumentacji przebiegu nauczania oraz zarządzania danymi Ucznia". Taki dziennik jest bardziej mobilny, dlatego że technicznie go nie ma, komunikacja polega na

zalogowaniu się na serwer i wpisaniu porządkanych danych.

### Jakie korzyści będą mieli uczniowie i rodzice ?

Największym usprawnieniem będzie całodobowa możliwość wglądu na konto E-dziennika. Rodzic po otrzymaniu loginu do systemu, będzie mógł sprawdzić frekwencję swojego dziecka w danym dniu, tygodniu czy miesiącu i zobaczyć jego oceny wraz z uwagami bez potrzeby odwiedzania szkoły.

### Czy są zagrożenia związane z E-dziennikiem ?

Ludzie wciąż nie są przekonani do nowych technologii i czują,

że jeżeli coś jest nowe, to nie może dobrze działać. To jest duży błąd, ponieważ tego typu produkty są efektem wielu lat badań i prób, są praktycznie niezawodne. Brak prądu serwerom nie straszny, bo mają dodatkowe zasilanie, więc jeżeli komputery nauczycieli są sprawne, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby spokojnie prowadzić lekcję. Nikt nie może włamać się do systemu, ponieważ jest chroniony hasłem do którego dostęp ma tylko uprawniona osoba. Hasło jest odświeżane raz w miesiącu, co jest kolejnym zabezpieczeniem, które jeszcze bardziej utrudnia włamanie.

### Kiedy możemy spodziewać się dziennika elektronicznego w szkole?

Według założeń dyrekcji nowy dziennik pojawi się w naszej szkole od września i całkowicie zastąpi tradycyjny, papierowy. Jeżeli szkoła zdecyduje się na narzędzie firmy Vulcan, uczniowie i rodzice będą mieli do niego dostęp za darmo, o każdej porze dnia. Jedynym niezbędnym warunkiem będzie łącze internetowe.

O tym, czy dziennik działa, jak oceniają go uczniowie, nauczycieli i rodzice będziemy pisać w następnym numerze gazетки, czyli w nowym roku szkolnym.



# Przepisy M. Sowy



## Kurczak zapiekany z kaszą gryczaną i wątróbką

Witam serdecznie!

I zapraszam do sporządzenia  
mojej nowej potrawy.

Podaje ją za każdym razem,  
gdy mamy w domu specjalnego  
gościa lub sami mamy  
ochotę zjeść coś smacznego  
i ładnie podanego.

M. Sowa

### Składniki na 2 porcje:

Pierś z kurczaka 150 g  
Kasza gryczana 100 g  
Wątróbka z drobiu 50 g  
Cebula 20 g  
Olej, sól, pieprz, nać pietruszki

### Sos - pieczarki w śmietanie

Pieczarki 200 g  
Cebula 30 g  
Śmietana 30 proc. 120 ml  
Masło 30 g, sól, pieprz

**Przygotowanie:** Wątróbkę drobiową sparzyć w gorącej wodzie, cebulę oraz wystudzoną wątróbkę pokroić w drobną kostkę, podsmażyć na oleju, dodać ugotowaną kaszę, wszystko doprawić do smaku solą i pieprzem, dodać nać pietruszki. Gotowym wystudzonym farszem nadziać pierś z kurczaka, całość przyprawić solą i pieprzem, piec w piekarniku w temperaturze 180 C około 15 min.

**Przygotowanie sosu:** pieczarki pokroić w cząstki, cebulę w kostkę, podsmażyć na maśle, dodać śmietanę i przyprawy, całość zredukować około 50 proc., aż do zagęszczenia sosu. Danie można podawać z pomidorem zapiekany z serem oraz z surówką z kiszanej kapusty.

Przepis na tą potrawę jest sprawdzony kilkakrotnie przeze mnie (składniki są dobrane do sporządzenia 2 porcji).



# Japonia

Polakom znany jest pod pseudonimem dziennikarskim: „MrJedi”. Zajmuje się zawodowo japońską popkulturą i wszystkim, co jest z nią związane. Stworzył pierwszy w Polsce magazyn poświęcony mandze i anime - „Kawaii”. Następnie stworzył kolejne czasopismo o tej samej tematyce - „MANGAZYN”. Współzałożyciel magazynu komputerowych „CD-Action” i „PC-Shareware”. Autor książki „Japonia oczami fana”. Obecnie zajmuje się pośrednictwem z kontrahentami japońskimi oraz szeroko pojętą działalnością usługową powiązaną z Japonią. Nagrywa vlogi z swoich wyjazdów do Japonii. Ciągłe działa jako dziennikarz: w magazynach, gazetach, internecie, radiu oraz telewizji. Z Pawłem Musiałowskim rozmawia Karol Komorowski.

## Japonię należy smakować powoli

**KK: Zaczniemy może od tego, w jakim wieku zaczęła interesować Pana japońska popkultura i Japonia?**

**PM:** Gdy byłem dzieciakiem, z dużą przyjemnością oglądałem japońskie produkcje filmowe, nie dlatego, że były japońskie, ale dlatego, że bardziej mnie poruszały. Miały w sobie coś, czego brakowało mi w produkcjach zachodnich. Niekiedy nawet nie zdawałem sobie sprawy, że obcuje z tworem powstałym w Japonii, jako przykład mogę podać pochodzącą od niemieckiego dystrybutora „Pszczółkę Maję”. Nie wiem, co ostatecznie na to wpłynęło, ale tę kulturę od zawsze rozumiałem bez słów. Cała reszta przyszła naturalnie. Gdy w połowie lat 90. ubiegłego wieku, japońska popkultura zaistniała w naszym kraju, pojawiła się w świadomości społecznej, moje stare sympatie po okresie uśpienia nagle ożyły i w jednej chwili zrozumiałem, co chcę w życiu robić.

Dzisiaj co prawda jestem bardziej miłośnikiem samej Japonii, niż jej popkultury, ale oba te elementy w niczym sobie nie przeszkadzają. A wręcz przeciwnie, doskonale się uzupełniają.

**KK: Dlaczego akurat Japonia?**

**PM:** A dlaczego zakochujemy się akurat w tej, a nie innej osobie? Bo to tak działa. Trafiamy na „swoją część”, nieważne, czy to jest inna osoba, czynność, rzecz, czy też miejsce, które idealnie do nas pasuje. I słowa są tu zbędne. W przeciwieństwie do Polski, w Japonii czuję się niczym ryba w wodzie. Tak po prostu.

**KK: Co tak naprawdę należałoby uczynić, aby wyjechać do Japonii?**

**PM:** Każdy, kto wyjechał do Japonii, ma na to pytanie zapewne swoją własną odpowiedź. Próbując jednak ge-

neralizować, powiedziałbym, że aby wyjechać do Japonii, trzeba przede wszystkim chcieć. Reszta to czyste formalności. To naprawdę prostsze, niż się z pozoru wydaje. Zawsze marzyłem o tym, aby wyjechać do Japonii jeszcze w XX wieku, niestety z różnych powodów nie udało mi się tego dokonać, czego bardzo żałuję. Lecz zaraz potem okazało się, że mogę to zrobić. Japonia jest na wyciągnięcie ręki. Wystarczy naprawdę niewielki wysiłek, aby się tam znaleźć. Takie przygody otwierają oczy i zmieniają życie. Japonia jest tak różnorodna, że każdy zapewne ma swoje własne wyobrażenia o tym, co chce zobaczyć. Ja tylko doradzam, aby się nie śpieszyć i poświęcić jej wystarczająco dużo czasu. Japonię należy smakować powoli.

**KK: Czy język japoński jest trudny i ciężko się go nauczyć?**

**PM:** Wbrew pozorom, nie jest aż tak trudny, jak się na pierwszy rzut oka wydaje. Wymaga przejścia pewnego „etapu wstępnego”, aby ucząca się go osoba – zakładam, że pochodzi z zachodniej części naszego globu – „przestawiła” swój sposób myślenia na zupełnie inny zapis i zasady konstrukcji zdań, a zaraz potem okazuje się, że „nie taki diabeł straszny...”. Oczywiście, jak zawsze, wszystko też zależy od osoby. Jedni mają większe predyspozycje do przyswajania pewnego rodzaju wiedzy, inni mniejsze. Nie jesteście przecież wszyscy tacy sami.

**KK: Czy w Japonii można napotkać dużą ilość restauracji, budek itp. z jedzeniem europejskim?**

**PM:** Tak. W samej Japonii jest bardzo dużo takich miejsc, w których możemy zjeść potrawy bardzo różnorodne, bo wbrew obiegowej opinii, Japończycy nie jadają



tylko surowych ryb.

**KK: Japoński transport uznaje się za najlepszy na świecie, lecz w samym Tokio nie jeździ zbyt duża ilość pojazdów czterokołowych. Z czym się to wiąże?**

**PM:** Otóż wiąże to się z transportem opartym na kolei. W Japonii istnieje coś takiego jak „kultura kolejowa”, gdy tymczasem na zachodzie, na wzór amerykańskiej, „kultura samochodowa”. Japońskie koleje są tak doskonałe, że przeciętny japoński obywatel nie ma potrzeby posiadania samochodu. Samochód w Japonii posiada się albo z konieczności, albo dla prestiżu i wygody, pomijając, że jest to dosyć kosztowane rozwiązanie. Większości samochód jest zbędny. Możemy spotkać tutaj za to dużą ilość rowerów, skuterów i motocykli. Tych ostatnich w Japonii, zwłaszcza w dużych miastach, jest tak wiele w swej różnorodności, że każdy miłośnik jednośladów padnie tu z zachwytem na kolana.

**KK: W mniejszych polskich miastach typu Oława, młodzi ludzie często nie mają gdzie spędzić czasu wolnego. Proszę powiedzieć zatem, gdzie najczęściej ba-**

**wią się młodzi ludzie w Tokio?**

**PM:** W izakajach, czyli w czymś podobnym do naszych polskich knajp, karczm. Japończycy są bardzo rozrywkowi, często więc udają się do klubów karaoke, salonów gier i wielu innych miejsc, serwujących w różnych proporcjach i rodzajach muzykę, jedzenie i napoje. Tokio to rozrywkowy raj, zwłaszcza takie dzielnice jak Shinjuku i Shibuya.

**KK: Mógłby Pan powiedzieć coś o rzeczach, które dla Japończyków nie są naszym nadzwyczajnym, a dla nas, Polaków rodem z filmów science fiction?**

**PM:** Uogólniając: Tokio. Chcesz zobaczyć przyszłość? Wybierz się do Tokio. To całe miasto jest zjawiskiem niemal magicznym. Co do innych rzeczy? Jest ich cała masa i wymieniać mógłbym w nieskończoność. Na przykład wszechobecne automaty z napojami, papierosami, jedzeniem i masą innych drobiazków. To po prostu inny świat.



# Wywiad

**KK: Jak wyglądają tokijskie dzielnice Shibuya i Harajuku, dlaczego niektórzy nazywają to "innym światem" w Japonii?**

**PM:** Ja bym do tej listy w samym tylko Tokio dodał jeszcze kilka miejsc, takich jak na przykład: Shinjuku, Akihabara, Asakusa, czy Ginza. Cała Japonia jest dla nas „innym światem”, a dzięki swej niezwyklej różnorodności, posiada w swoim składzie mnóstwo „mniejszych światów”. Podobnie ma się sprawa z Tokio. To miasto nie ma jednego oblicza, ma wiele twarzy. Każda dzielnica Tokio, to „inny świat”, osobne „miasteczko” z własną specyfiką: architekturą, kuchnią, rozrywkami, klimatem, itd. To obszerny temat i tu również odsyłam do mojej książki.

**KK: W Polsce nie ma luksusów, a czy w Japonii życie jest prostsze?**

**PM:** W zależności od tego, kim się jest i co się robi. Tak, pod wieloma względami jest o wiele prostsze niż na przykład w Polsce. Ot, chociażby dlatego, że mając normalną, stałą pracę, wystarczy, że pracuje jedna osoba, aby cała rodzina mogła normalnie funkcjonować, nie martwiąc się o finanse. Życie nie jest jednak prostsze, jeśli jesteśmy zbyt dużymi indywidualistami i nie potrafimy podporządkować się grupie, co w Japonii jest niezwykle istotne. Jak dla mnie jednak, sprawa jest prosta – wybieram Japonię.

**KK: Czy Japończycy są narodem tolerancyjnym?**

**PM:** Na to pytanie nie ma jednoznacznej odpowiedzi. To złożony problem. Dla przykładu, Japończycy mają wciąż powracające niczym bumerang zatargi z Chinami i Koreą, co rzutuje na postrzeganie przez Japończyków na przykład żyjących w Japonii obywateli tych krajów. Doszło nawet do tego, że Koreańczycy mieszkający w Japonii od pokoleń, są uznawani za obywateli drugiej kategorii. Tego typu przykłady zachowań można by mnożyć.

Z drugiej strony Japończycy są narodem bardzo ciekawym świata i niezwykle uprzejmym dla obcokrajowców, otwartym i chętnym do wszelkiej pomocy. Jednak

należy pamiętać, że kultura Japonii to twór dosyć sztywny, konserwatywny, który wymaga przestrzegania nieskończonej liczby reguł na każdym kroku i Japończycy wykazują bardzo niską tolerancję dla ich łamania. Chyba, że jesteś turystą, wtedy możesz ignorować o wiele więcej zasad, niż japoński obywatel. Status gościa też jednak wiąże się z wieloma ograniczeniami, które niektórzy postrzegają jako swego rodzaju dyskryminację. Nie jest to jednak do końca takie proste. Generalnie w Japonii toleruje się bardzo wiele, więcej niż w Polsce, pod warunkiem, że znasz zasady postępowania, bo w Japonii na wszystko jest odpowiedni czas i miejsce.

**KK: Ja interesuję się japońską popkulturą (manga, anime) od kilku lat i otwieracie o tym mówię. Jednak w Polsce wielu ludzi uważa, że osoby, które interesują się tym są dziecinne. Co Pan o tym sądzi?**

**PM:** Ja myślę, że to zależy od osoby, a nie od tego, czym się ona interesuje. Zależnie od tego, jak do tematu podchodzimy, tak jesteśmy postrzegani. Bywa z tym zatem różnie. Jeśli wstydzi się tego, co robisz, będziesz wytykany palcami. Jeśli okażesz siłę charakteru, uwierzysz w siebie i całkowicie zignorujesz zaczepki, to w końcu się od nich uwolnisz. A tak poza wszystkim, nie uważam, aby zainteresowanie japońską popkulturą było bardziej „dziecinne”, niż oglądanie telewizji, chodzenie do klubów, używanie kosmetyków, kibicowanie, tuningowanie samochodu, słuchanie muzyki, oglądanie filmów, granie w gry komputerowe, czy co tam jeszcze do tej listy dopiszemy. Problemem nie jest sam temat, lecz sposób jego traktowania.

**KK: Jak wiadomo nie od dziś, w Polsce z opieką zdrowotną jest kiepsko. Zatem jak wygląda sytuacja opieki zdrowotnej w Japonii?**

**PM:** To złożony temat, o którym krąży wśród obcokrajowców wiele anegdot. Wspominam o tym między innymi w swojej książce. Japońska służba zdrowia, jak cała Japonia, to z naszego punktu

widzenia twór specyficzny. Służba zdrowia oczywiście istnieje w Japonii i działa sprawnie, ale na wielu płaszczyznach jest dla nas swego rodzaju kuriozum. Jest to temat zbyt zawiły, aby wyjaśnić go w paru zdaniach, więc zainteresowanych odsyłam m.in. do mojej książki.

**KK: Czy ludzie w Japonii ludzie naprawdę pracują tak dużo, czy jest to kolejny ze stereotypów?**

**PM:** Ludzie w Japonii mają tendencję do poświęcania się swojej pracy – takie stwierdzenie jest bliższe prawdy. Niekoniecznie od razu musi oznaczać to pracę w klasycznym tego słowa znaczeniu. Chodzi tu raczej o pełną dyspozycyjność i oddanie się swoim obowiązkom zawodowym ponad wszystko. Tradycyjny japoński układ wartości przedstawia się następująco: cesarz – praca – rodzina, w tej kolejności. Oczywiście Japonia ulega przemianom i nie wszyscy młodzi ludzie dzisiaj podchodzą do tego w ten sposób, stąd czasami rodzina zamieniana jest pozycjami z pracą lub opcjonalnie, całkowicie znika. Niemniej jednak idea poświęcania się dla swojej pracy i swojego pracodawcy, nadal jest w Japonii żywa.

**KK: Dużo ostatnio mówi się o ekologii, a czy Japończycy żyją w sposób ekologiczny?**

**PM:** Oni sami uważają, że tak. To fakt, starają się. Ja natomiast mówiam co do tego wątpliwości, bo czy możliwe jest, aby nowoczesne społeczeństwo mieszkające w betonowych metropoliach, było ekologiczne? Dotyczy to nas wszystkich. Sama koncepcja życia we współczesnych miastach jest zaprzeczeniem jakichkolwiek ekologicznych idei.

**KK: Dobrze. O Pana zainteresowaniach związanych z Japonią już wiemy całkiem sporo, ma Pan może jakieś inne hobby?**

**PM:** Uwielbiam czytać i pisać. I generalnie – tworzyć. Piszę artykuły, książki, realizuję filmy, choć te ostatnie z konieczności na razie na gruncie bardziej amatorskim, bo na nic więcej nie mam chwilowo funduszy i czasu.

Jednak myślę, że wszystko przede mną. Potrafię też gotować i jestem miłośnikiem kuchni japońskiej. Lubię też uprawiać sport.

**KK: Jest Pan również redaktorem w magazynie komputerowym. Interesuje się Pan zatem technologią? Czy jest coś takiego w nowoczesnej technologii japońskiej, co przykuło Pańską uwagę?**

**PM:** Uogólniając – nic konkretnego, bo nie jestem gadzieciarzem, ale całokształt i owszem. Moją uwagę zwróciło Tokio, nie trudno o nim nie wspominać, gdy mówimy o nowoczesnych technologiach, gdyż jest to miejsce nimi przesiąknięte. Wszelkiego rodzaju urządzeń, gadżetów, maszyn i rozwiązań technicznych tu stosowanych nie da się z niczym porównać. Dla przykładu, sławne washlety firmy Toto, to nowa jakość korzystania z toalet i chyba właśnie ten szalenie innowacyjny przedmiot wskazałbym, jeśli miałbym coś wybrać. W japońskim podejściu do tworzenia i rozwijania wszelkich technologii jest coś niezwyklego. To wieczne dążenie do ulepszania, dążenie do nieosiągalnego ideału. Dla mnie jako perfekcjonisty z natury, takie właśnie podejście jest ideałem.

**KK: Napisał Pan ostatnio książkę, czy zechce pan coś nam o niej powiedzieć?**

**PM:** Książka „Japonia oczami fana” to pierwszy tom z całego cyklu (taką przynajmniej mam nadzieję) książek prezentujących współczesną Japonię. Ale nie w sposób taki, jak czyni się to w popularnych programach podróżniczych i przewodnikach, czyli ogólny, nielogiczny wybiór i często zupełnie niepraktyczny. W moich książkach, oprócz dostarczania rozrywki i ciekawych historii, czyli „dobrego czytadła” podróżniczo-przygodowego, chcę również przekazywać cenne i użyteczne informacje o współczesnej Japonii – o tym, czym ten kraj dzisiaj jest i czym nie jest. Dostaję wiele listów od czytelników, którzy potwierdzają, że dzięki mojej książce nareszcie odważyli się wyjechać do Japonii, bo wiele rzeczy, które dotąd były



## Ludzie w budzie

dla nich zbyt niejasne, nagle okazały się bardzo proste. I bardzo się z tego cieszę, bo to był jeden z moich celów.

**KK:** *Oglądając Pana filmiki na YouTube natrafiłem na takie, które nagrywał pan podczas pobytu w Kraju Kwitnącej Wiśni. Jak doszło w ogóle do pierwszego wyjazdu do Japonii? Wiąże Pan może z tym jakieś przeżycia?*

**PM:** Pierwszy raz do Japonii wybrałem się tak po prostu. Z dnia na dzień. Zastanawiałem się tylko chwilę i zaraz potem przepadłem do reszty, biegając jak oszalały uliczkami Tokio, Kioto, Jokohamy i Kamakury. To było jak sen. Moje przeżycia są tu tak róż-

norodne i złożone, ale nie sposób o nich opowiedzieć tak za jednym razem, właśnie dlatego tworzę filmy (kawaii-mrjedi.blogspot.com), piszę artykuły i książki, aby podzielić się moimi licznymi wrażeniami z innymi miłośnikami tego kraju.

**KK:** *Co skłoniło Pana do założenia magazynu o tematyce mangi, anime i Japonii?*

**PM:** Silna, wewnętrzna potrzeba podzielenia się swoją pasją. To była naturalna kolej rzeczy. Gdy w połowie lat 90. wybuchło w naszym kraju zainteresowanie japońską animacją, pracowałem w wydawnictwie, współtworząc m.in. magazyn CD-

Action. Gdy napisałem pierwszy artykuł o tej tematyce do nieistniejącego już magazynu PC-Shareware, redakcję zasypały listy. Dostałem więc od wydawcy zielone światło na stworzenie magazynu o mandze, anime i samym Kraju Kwitnącej Wiśni. Nie zmarnowałem tej szansy.

**KK:** *Co sądzi Pan o internetowych stronach poświęconych kulturze azjatyckiej, stronach grup skanlacyjnych, radiach internetowych, stronach z anime?*

**PM:** Dobrze, że miłośnicy Japonii nie siedzą z założonymi rękami i starają się działać. To tak ogólnie rzecz ujmując. Żeby natomiast ocenić to bardziej szczegółowo,

musiałbym się wypowiedzieć o każdym takim projekcie z osobna, a to byłoby raczej trudne. Zakończmy więc może pozdrowieniami dla wszystkich miłośników Japonii w Polsce.

**KK:** *Czy tęsknił Pan za Polską w czasie pobytu w Japonii?*

**PM:** Nigdy nie miałem okazji zatęsknić za Polską, bo nigdy nie byłem wystarczająco długo w Japonii, aby taka tęsknota miała szansę się pojawić. Na razie jestem zbyt nienasycony Japonią i jak dotąd tęsknię tylko za nią.

**KK:** *Dziękuję za rozmowę!*

